

KSIĘŻOPOLSKI: POLSKA MARNUJE POTENCJAŁ HYDROELEKTROWNI

Od lat ten obszar polskiej energetyki stanowi przykład braku wykorzystania szans, a nawet więcej - regresu cywilizacyjnego. Flagowym tego przykładem jest budowa zbiornika i elektrowni w Świnnej Porębie rozpoczęta w 1986 roku i trwająca do dzisiaj. W II Rzeczypospolitej było 25 000 spiętrzeń wody, w 1953 roku 7320 obiektów. Obecnie w Polsce działa niespełna 800 elektrowni wodnych, których moc wynosi 988 MW (URE 31.03.2016). Dla porównania moc elektrowni wiatrowych to 5432 MW (URE 31.03.2016).

Biorąc pod uwagę kwestie związane z bezpieczeństwem energetycznym, potrzeba rozbudowy potencjału elektrowni wodnych wynika z czterech powodów. Po pierwsze, w Polsce obserwujemy zmienność sezonową opadów, co oznacza, iż w niektórych miesiącach występują susze, a w innych powodzie. Narastające zmiany klimatu będą prowadzić do krótkich opadów nawalnych, których wysokość w środkowej i południowej części kraju będzie wynosić nawet 50 - 75 mm. Będzie to powodować lokalne podtopienia lub susze, *ergo* straty finansowe dla gospodarki. Po drugie, w Polsce wskaźnik WEI (18,9 - 2011) jest dość wysoki, a w połączeniu z narastającymi zmianami klimatu spowoduje problem z dostępem do czystej wody. Po trzecie, elektrownie wodne umożliwiają produkcję energii elektrycznej praktycznie w dowolnym momencie. Po czwarte, budowa zbiorników retencyjnych i elektrowni wodnych oznacza najczęściej również rozwój transportu wodnego, który stanowi alternatywę dla transportu samochodowego, więc oznacza zmniejszenie importu ropy naftowej. W zależności od paramentów dróg wodnych IV oznacza możliwość pływania statków o nośności 1000-1500 ton od 41 do 62 zestawów tir (jumbo - 24 tony ładowności) lub na poziomie Va czyli, statków o nośności 1500 - 3000 ton (od 62 do 124 zestawów).

Z tej perspektywy ciekawym dokumentem są „Założenia do planów rozwoju śródlądowych dróg wodnych w Polsce na lata 2016-2020 z perspektywą do roku 2030” przyjęte 14 czerwca przez Radę Ministrów. Zgodnie z tytułem mamy do czynienia z założeniami do planów, czyli nie gotowym dokumentem z przyjętym harmonogramem jego realizacji. Można to streścić w 4 punktach: ograniczenia strat wynikających z powodzi - w latach 1997-2010 - 43 mld pln, rozwoju transportu i produkcji energii elektrycznej w wielkości 4 153 GWh, wzmocnienia roli polskich portów morskich i rozwoju transportu wodnego w regionie. Potencjał techniczny energetyki wodnej w Polsce wynosi 11 950 GWh, tak więc oznacza to skonsumowanie 1/3 potencjału. Założenia są dobre, choć pewien niedosyt budzi kwestia małych elektrowni wodnych, które wpisują się w zapewnienie retencji i przeciwdziałania powodziom na poziomie lokalnym oraz poprawiają elastyczność - tzn. klastrów energetycznych i spółdzielczości energetycznej. Takie formułowanie założeń oznacza, iż część z tych inwestycji może być finansowana z dużym udziałem funduszu spójności w perspektywie finansowej po 2020 roku, a to przybliży nas do realizacji planów.

Zobacz także: [Wielka fuzja producentów wiatraków. Siemens stanie się liderem rynku](#)

Zobacz także: [Prezes Energi: sfinansowanie rozbudowy Ostrołęki to nie problem \[Energetyka24 TV\]](#)